



# EGIPT

## PIERWSZYCH FARAONÓW

Czy trzy niepozorne wzgórza w Dolnym Egipcie mogą zmienić nasze spojrzenie na historię? Tak. Polscy badacze odnaleźli w nich zabytki, które nie mają żadnych analogii i wskazują nowy etap w dziejach sztuki. Najważniejsze jest jednak to, że straciła rację bytu teoria o istnieniu dwóch odrębnych królestw Górnego i Dolnego Egiptu.



TEKST JOANNA LAMPARSKA

ZDJĘCIA ROBERT SŁABOŃSKI

**P**o 11 sezonach prac wiadomo już, że trzy niepozorne wzniesienia w Tell el-Farcha są jednym z najważniejszych stanowisk archeologicznych w kraju faraonów. Pod warstwami ziemi polscy archeolodzy odnaleźli dzieła sztuki i grobowiec, który nie powinien jeszcze istnieć w tamtych czasach, gigantyczne budowle, jakie nie są znane w innych częściach Egiptu oraz najstarszy na świecie browar.

Tell el-Farcha, czyli Wzgórze Kurczaka, leży w delcie Nilu, ok. 120 km od Kairu. Składa się z trzech, nazywanych tu tellami albo komami, wzgórz, które zajmują powierzchnię zaledwie czterech hektarów. Nie robią imponującego wrażenia. Porośnięte ostrą trawą wzniesienia wystają zaledwie pięć metrów ponad poziom otaczających je pól. Nie ma tu piasków, ziemia jest wilgotna i żyzna. Obszar od północy zamyka kanał irygacyjny, zaś południową i wschodnią granicę stanowi współczesna wieś Ghazala. Jej najbiedniejsi mieszkańcy pomagają polskiemu archeologom. Na 100 pracowników najemnych aż 70 to kobiety. W przerwach słychać śmiechy, zaloty. Mieszkańcy Ghazali przy okazji uczą się historii swojej ziemi, jednego z najmniej znanych i przez to najbardziej tajemniczych rejonów Egiptu. Nad całością prac czuwają prof. Krzysztof M. Ciąłowicz z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie



Wykopaliska na komie (wzgórzu) wschodnim zaczynają się wczesnym rankiem, gdy na ziemi kładą się jeszcze długie cienie. Pomagające archeologom miejscowe kobiety zebrały się przy stercie potłuczonych naczyń z lat 3000–2900 p.n.e. W oddali z prawej widać kom centralny.

**NASZA  
WIEDZA O EGIPCIE  
JEST TAK NAPRAWDĘ  
CIĄGŁE BARDZO  
SKROMNA. A JEDNĄ  
Z NAJWIĘKSZYCH  
ZAGADEK EGIPTOLOGII  
SĄ POCZĄTKI TEGO  
PAŃSTWA.**

i dr Marek Chłodnicki z Muzeum Archeologicznego w Poznaniu. Przez 10 lat w wykopaliskach wzięło udział 100 naukowców – archeologów, geologów, geofizyków, antropologów i paleobotaników – oraz wyszkoliło się tu ponad 100 studentów. Wybrali sobie do badań trudne miejsce, w którym bez większych efektów pracowali już inni naukowcy.

– Wydaje się, że dzieje kraju faraonów są już dobrze poznane. Penetrowanie monumentalnych świątyń, królewskich grobowców i piramid od lat przynosi spektakularne odkrycia, wyjaśniające wiele tajemnic. Lecz tak naprawdę nasza wiedza o Egipcie jest ciągle bardzo skromna. A jedną z największych zagadek współczesnej egiptologii są początki tego państwa – tłumaczy prof. Ciałowicz.

Od XIX w. badaczy nurtowało pytanie, dlaczego właśnie w tym miejscu już 3 000 lat p.n.e powstało pierwsze na świecie państwo przestrzenne. Najpopularniejsza z wyjaśniających tę zagadkę teorii mówiła, że w okolicach dzisiejszego Karnaku i Lukso-ru w czwartym tysiącleciu istniało niewielkie państewko plemienne. Jego agresywni władcy stopniowo przemieszczali się na północ i zdobywali kolejne terytoria, aż doszli do delty Nilu. Według źródeł starożytnych

(Herodot, Maneton) przychodzący z południa faraon wojownik o imieniu Menes w 3000 r. p.n.e. podbił Deltę i stał się półbogiem – twórcą połączonego państwa.

– Te wydarzenia miały się głęboko wryć w późniejszą historię Egiptu – mówi prof. Ciałowicz. – Faraona przedstawiano zawsze jako króla Górnego i Dolnego Egiptu, a motyw połączenia tych dwóch krajów był często wykorzystywany w ówczesnej sztuce mającej służyć celom propagandowym. Tymczasem nowe badania wykazują, że w czasach Menesa Egipt był już zarówno kulturowo, jak i politycznie zjednoczony!

Najsłabszym punktem teorii o podboju północnego Egiptu przez południowy był brak dowodów na istnienie jakichkolwiek śladów dolnoegipskiego królestwa.

– W Delcie nie ma piasku, nie zachowały się wielkie świątynie. W tej części kraju, gdzie ziemia jest żyzna, kamień był niezwykle cenny. Wiele ośrodków kultu zostało rozebranych w celu pozyskania tego surowca – tłumaczy dr Marek Chłodnicki. – Poza tym starożytne wioski i cmentarzyska schowane są pod warstwami późniejszych osadów. Najgorsze, że wody podskórne szybko atakowały najniższe warstwy, te szczególnie interesujące dla archeologów. Dopiero obecny rozwój nauki pozwolił na eksplorację terenów Deltę.

#### **PIWO SPRZED TYSIĘCY LAT**

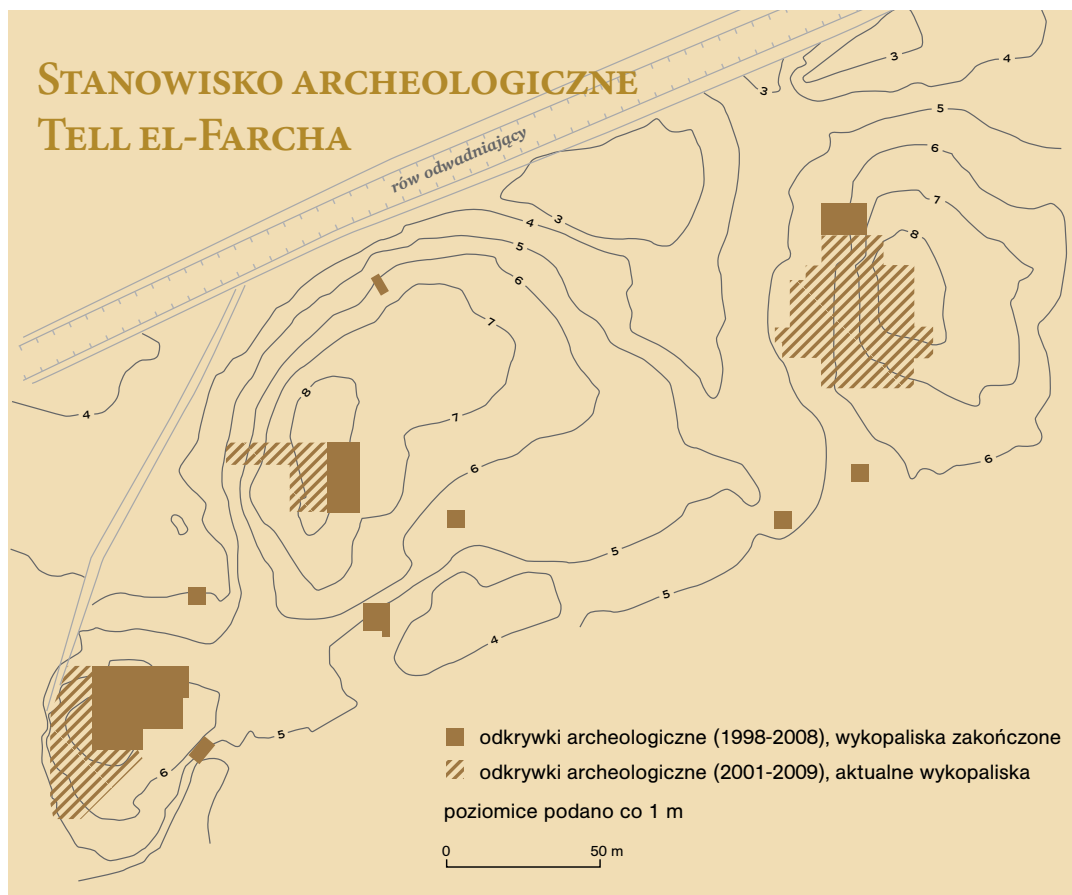
Pierwsze badania tej części Egiptu rozpoczęły się 30 lat temu. Stanowisko Tell el-Farcha zostało zidentyfikowane przez włoską misję archeologiczną Centro Studi e Ricerche Ligabue z Wenecji. Członkiem tamtej ekspedycji był dr Marek Chłodnicki. Jednak po kilku latach badacze musieli zrezygnować z prac w tym miejscu. Problemem były finanse – sponsora zniechęcił brak spektakularnych znalezisk. Ale to, czego nie docenił sponsor, zauważyły autorytety naukowe. Uznano, że warto kopać dalej i w 1998 r. w Tell el-Farcha pojawiła się Polska Ekspedycja do wschodniej Deltę Nilu. Polakom w zaledwie pięć sezonów udało się zmienić najstarszą historię Egiptu.

## **OJCIEC I SYN**



Te dwa posąжки (60 i 30 cm wysokości), wyobrażające zapewne władcę i jego syna, wykonano z cienkiej złotej blachy nałożonej na nietrwały rdzeń – najpewniej drewno, po którym nie pozostał żaden ślad. Oczy figur zrobiono z lapis lazuli. Brwi też powstały z materiału innego niż złoto, prawdopodobnie bitumenu lub hebanu. Duże odstające uszy, nienaturalnie wielkie fallusy i szczegółowe rzeźbienie paznokci są charakterystyczne dla sztuki predynastycznego Egiptu, ale to pierwsze posąжки wykonane z taką precyzją i z tak cennych materiałów.

## STANOWISKO ARCHEOLOGICZNE TELL EL-FARCHA



Wzgórza mają najwyżej 5 m wysokości. 5 000 lat temu teren ten był płaską wyspą na Nilu, gdzie ludzie stawiali domostwa. Gdy się rozpadły, na ruinach budowali kolejne. Badacze szacują, że w ten sposób teren podnosił się metr na 100 lat.



– Bez wątplenia dokonaliśmy sensacyjnego odkrycia – mówi prof. Ciałowicz. Już na początku badań okazało się, że trzy wzgórza kryją w sobie prawdziwe skarby. Pod warstwami ziemi ocalały pozostałości domów, grobowce, magazyny i warsztaty. Bardzo szybko naukowcy zorientowali się, że stanowisko w Tell el-Farcha obejmuje prawie tysiąc lat.

– Historia badanej przez nas osady zaczyna się ok. 3600 r. p.n.e. i trwa do 2600 r. p.n.e., co oznacza, że trafiliśmy na miejsce, które istniało wiele setek lat przed powstaniem państwa faraonów – wyjaśnia prof. Ciałowicz. Dzieje osady możemy podzielić na trzy istotne etapy. Pierwszy związany jest z autochtonicznymi mieszkańcami Deltę, którzy żyli tu do 3300 r. p.n.e. Potem przybyli osadnicy z południa, związani z tzw. kulturą Nagada, której

przedstawiciele tworzyli w Górnym Egipcie pierwsze ośrodki polityczne. Rozkwit Tell el-Farchy przypada na okres protodynastyczny i za czasów panowania dynastii 0 i I. Osada obumarła, w czasie gdy w Gizie zaczęto budować piramidy.

Jako pierwsze z trzech wzgórz swoje tajemnice ujawniło to znajdujące się w zachodniej części stanowiska. Archeolodzy natrafili w jego wnętrzu na nieznane dotąd w Egipcie wielkie konstrukcje mieszkalne. Pod nimi czekała na odkrycie jeszcze większa niespodzianka: najstarsze na świecie centrum browarnicze. Ekipa cieszy się, bo prawdopodobnie piwo dwukrotnie wykopiało w czasie produkcji i dzięki temu uległo mineralizacji. Raz też się spaliło. Naukowcy mogli więc odtworzyć skład napoju. Okazuje się, że piwo był zdrowsze niż woda z Nilu i bardzo kaloryczne. Traktowano je jako codzienny, ogólnodostępny gęsty napój o niskiej zawartości alkoholu (1,5–2,5 proc.). Z pewnością dodawano też do piwa coś, co pozostawiło osad z krzemionki.

Badania paleobotaniczne piwa z Tell el-Farcha przeprowadzili Lucyna Kubiak-Martens firmy BIAX w Amsterdamie i Jerzy J. Langer z Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu. Stwierdzili, że mieszanina znaleziona w kadziach sporządzana była z dwóch odmiennej przygotowanych porcji zboża (pszenicy i grubo mielonego jęczmienia). Pierwszą porcję podgrzewano do wysokiej temperatury i mieszano ze świeżą porcją (czyli prowadzony był dość wyrafinowany, dwustopniowy proces produkcji piwa). Fermentacja trwała dwa tygodnie. Zboża nadawały piwu nieco cierpki smak, który łagodniono słodem z bulw papirusa.

– W Tell el-Farcha mieszkało kilkaset osób, a znaleźliśmy tu aż sześć browarów – mówi prof. Krzysztof M. Ciałowicz. – Nasze odkrycia całkowicie przeczą dotychczasowym poglądom, jakoby mieszkańcy Deltę stali na niskim poziomie rozwoju gospodarczego i ekonomicznego. Wprost przeciwnie! Obliczyliśmy, że z jednego procesu fermentacyjnego powstawało 8–12 kadzi piwa, każda po 40 litrów, czyli w sumie ok. 400–500 litrów. Nie dało się

## HISTORIA TELL EL-FARCHA

2500 r. p.n.e.

Za czasów IV dynastii Tell el-Farcha pustoszeje.

2800 r. p.n.e.

Od połowy rządów I dynastii załamanie prosperity Tell el-Farcha.

W Gizie buduje się pierwsze piramidy.



3000 r. p.n.e.

Według wcześniejszych teorii Menes (Narmer) zajmuje Deltę i zakłada państwo (dynastia I). Powstaje paleta Narmera, z wrytą historią tego podboju.



3200 r. p.n.e.

W Górnym Egipcie rozwija się kultura Nagada – powstaje zorganizowana hierarchia społeczna i pierwsze protopaństwa. Rozwija się sztuka, a także architektura z cegieł suszonych. Nawiązywane są kontakty handlowe z Azją.

3300 r. p.n.e.

Kultura dolnoegipska. W Tell el-Farcha powstaje budynek najstarszego na świecie wielkiego browaru, pojawiają się pierwsze wyroby ze złota i kamieni półszlachetnych.



3600 r. p.n.e.



**KTOŚ, KTO MIAŁ  
PRZEWOZIĆ DOBRA,  
DOSTAWAŁ ZAMKNIĘTY  
WORECZEK  
Z LICZNIKAMI. NIE  
MIAŁ WIĘC NAWET  
MOŻLIWOŚCI  
ZROBIENIA JAKIEGOŚ  
PRZEKRĘTU.**

go przechowywać, zacząłem się więc zastanawiać, co z nim robili – opowiada naukowiec. – Wydało mi się logiczne, że pewnie również je gdzieś wywozili, i to najwyżej na odległość 100 km. Ale przypuszczenia te zostaną potwierdzone, gdy ktoś odnajdzie podobną osadę. W Tell el-Farcha odkryliśmy także szczątki osła, zwierzęcia używanego wyłącznie do transportu. Stąd możemy przypuszczać, że mieszkańcy osady już w tamtych czasach zajmowali się handlem. Browar zalewany i niszczone przez Nil odbudowywano kilka razy. Służył mieszkańcom przez ok. 300 lat. Dzięki niemu Tell el-Farcha pewnie stała się atrakcyjnym przystankiem na szlaku handlowym na wschód.

**ZAGADKA GIGANTA**

W 2008 r. nieoczekiwanie pojawiła się kolejna sensacja. We współczesnych browarom warstwach na komie centralnym archeolodzy natrafili na złoto.

– Podczas badania najstarszej części osady odnaleźliśmy kolię złożoną z czterech złotych paciorków i kamieni półszlachetnych – opowiada dr Chłodnicki. – To najstarsze złoto, jakie kiedykolwiek znaleziono w delcie Nilu. Każdy z paciorków jest inny. Naszyjnik należał praw-

dopodobnie do mężczyzny, bo w tamtych czasach panowie zdobili się bardziej niż kobiety.

Kiedy do Tell el-Farcha przyszli Nagadyjczycy, w miejscu browarów wybudowali monumentalny kompleks. To największy budynek z tego okresu, z jakim do tej pory spotkali się archeolodzy. Obiekt o powierzchni 400 m<sup>2</sup> miał ściany grubości dwóch metrów. Do czego służył? Nie wiadomo. Być może był to budynek handlowy albo rezydencja przeznaczona dla jakiegoś przedstawiciela handlowego.

– Ludność kultury Nagada weszła do Tell el-Farcha w pokojowy sposób i prawdopodobnie zasymilowała się z tutejszymi mieszkańcami. Być może nauczyli ich, jak budować domy z cegły, jak wytwarzać lepszą ceramikę. Nie ma tu mowy o podbojach, tak chętnie opisywanych do tej pory przez naukowców – tłumaczy prof. Ciałowicz. – Badanie tego ogromnego budynku zakończyliśmy w 2008 r. Znaleźliśmy w nim wiele pieczęci do sygnowania koszy, do zamknięcia pojemników na towary. W tamtych czasach funkcję listów przewozowych pełniły gliniane kule, stożki i liczniki różnych kształtów. Ktoś, kto miał przewozić dobra, dostawał zamknięty woreczek z licznikami. Nie miał więc nawet możliwości zrobienia przekrętu.

Wielka budowla znikła z powierzchni ziemi w dość nieoczekiwany sposób. Została spalona. Polscy naukowcy sądzą, że Tell el-Farcha padła ofiarą jednego z okolicznych władców, który chciał podporządkować sobie tereny leżące na atrakcyjnym szlaku handlowym na wschód. Budynek opuszczano w popłochu, ktoś zostawił nawet napoczętą zupę. W ruinach została przygnieciona przez upadającą ścianę świnia, która, przywiązana za nogę, była zamknięta w jednym z pomieszczeń. Nagadyjczycy

Grobowiec sprzed ponad 5 tys. lat składał się z czterech komór. Jedna przeznaczona była na ciało zmarłego. Druga, mniejsza, zawierała ok. 30 naczyń, trzecią archeolodzy odnaleźli pustą. – Nie wiemy, co się w niej znajdowało – mówi dr Chłodnicki. W czwartej komorze złożono naczynia na piwo (na dole).



# STAROŻYTNY BROWAR

Archeolodzy odkryli browar sprzed ponad 5 tys. lat. Piwo, podstawowy napój mieszkańców Egiptu, stanowiło jeden z najważniejszych darów składanych w ofierze zmarłym. Egipcjanie stawiali je zawsze na drugim miejscu, po chlebie. Duże znaczenie piwa potwierdzają m.in. liczne przedstawienia browarników w rzeźbach i reliefach pochodzących z późniejszego niż browar w Tell el-Farcha okresu Starego Państwa.



łatwo nie dali jednak za wygraną. W miejscu spalonego ośrodka handlowego wkrótce wzniesli kolejny.

Następną z licznych niespodzianek w Tell el-Farcha było odkrycie ogromnego depozytu sprzed 5 tys. lat. Włoscy archeolodzy minęli go zaledwie o 50 cm! – To rzeczywiście niebywałe! – cieszy się dr Marek Chłodnicki. – Odkryliśmy wiele figurek i naczyń z gliny, kamienia i fajansu. Są wśród nich grzechotki, modele maczug gruszkowych, pionki do gier, paciorki. Najciekawszym znaleziskiem jest jednak figurka mężczyzny padającego na twarz. Ma długie włosy i brodę, ubrany jest jedynie w ochraniacz na penis. Co niezwykle, figurka ta prawdopodobnie jest jednym z pierwszych przedstawień jeńca.

W depozycie znajdują się także liczne figurki karłów. To największy znaleziony dotąd w Egipcie zespół takich przedstawień. Wykonane zostały z kunsztem, który nie pozwala równać się z nimi innym wczesnym rzeźbom tego typu. Karzełki z Tell el-Farcha wyróżnia realizm: zdeformowane ciała i wielkie głowy wyszły spod ręki dojrzałych artystów. „Mali ludzie” odgrywali w starożytnym Egipcie dużą rolę; znany jest nawet, choć z czasów dużo późniejszych, karzeł bóg. Wielu z nich pełniło wysokie urzędy na dworach królewskich. Już z czasów I dynastii znane są stele ukazujące karłów, znajdowane wśród pochówków towarzyszących grobom władców w Abydos. Często, zwłaszcza w Starym Państwie, byli złotnikami i jubilerami pracującymi dla faraonów. Najślynniejszy z nich – Seneb (żył na przełomie panowania V i VI dynastii) – był zarządcą pałacowych tkaczy i nadzorcą innych karłów oraz zarządcą administracji Dolnego Egiptu. Jego normalnych rozmiarów żona nosiła nawet tytuł księżniczki.

– To wyjątkowy depozyt – dodaje prof. Ciałowicz. – Znajdowały się w nim również fantastyczne stwory, wąż z twarzą kobiety czy gryf z głową sokoła, ludzkimi rękoma, ciałem i tylnymi łapami lwa. To pierwsze takie pełne przedstawienie motywu gryfa, dość powszechnego w późniejszej kulturze

**MALI LUDZIE  
ODGRYWALI W EGIPCIE  
WAŻNĄ ROLE;  
ZNANY JEST NAWET,  
CHOĆ Z CZASÓW  
PÓŹNIEJSZYCH,  
KARZEŁ BÓG. WIELU  
PEŁNIŁO WYSOKIE  
URZĘDY NA DWORACH  
KRÓLEWSKICH.**

egipskiej. Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z początkiem kultu lokalnych bóstw – wyjaśnia profesor. Tutejsza obrzędowość była skupiona na władcy, który stał ponad społeczeństwem. Niestety, wiele z tych przedmiotów nie ma analogii – dopiero kiedy będziemy mogli je porównać z innymi znaleziskami, dowiemy się więcej o nich i ich właścicielach.

W ostatnim roku naukowcy mogą pochwalić się kolejnymi odkryciami, tym razem w budynku odkopanym we wzgórzu zachodnim. Między cegłami w murze znaleziono strusie jajo, a obok niego cylindryczną pieczęć z wizerunkiem gazeli. Leżały tu również głowice maczug używanych jako berło. – Naszym zdaniem ta budowla mogła być centrum administracyjno-kultowym złożonym z licznych pomieszczeń i dwóch kaplic – mówi prof. Ciałowicz.

## ZŁOTO DLA UBOGICH

Niemal każdy sezon w Tell el-Farcha przynosi wspaniałe niespodzianki. We wschodniej części stanowiska archeolodzy znaleźli cmentarzysko. Pochodziło z tego samego czasu co ośrodek handlowo-kultowy w zachodniej części. Razem prawie 100 grobów. Najwcześniejsze z nich należały do najbogatszych ludzi.

Te późniejsze były już bardzo ubogie, co świadczy o powolnym upadku Tell el-Farchy. W otoczonych ceglami pochówkach znajdowały się m.in. gliniane naczynia z imionami faraonów z dynastii 0 i I. Na jednym widnieje imię króla Iry-Hora, w którego istnienie do tej pory mocno powątpiewano. – Równie ciekawy jest grób, na dachu którego znaleźliśmy kości mniej więcej 35 świń, kilku krów, psów, kotów i hipopotama – mówi prof. Ciałowicz.

W tej wschodniej części osady naukowcy odkryli również kolejną monumentalną budowlę. Ma ponad 400 m<sup>2</sup> i jest największym ze znanych dotychczas w Egipcie budynków datowanych na lata 3200–3100 p.n.e. Archeolodzy przypuszczają, że może się on okazać kamieniem milowym w procesie poznania dziejów kraju faraonów.

– Rozmiary tego budynku świadczą o znakomitej logistyce, organizacji pracy, planie. Jest to następny dowód na wysoki rozwój kultury Dolnego Egiptu. Dotychczas wyobrażaliśmy sobie, że tam długo, długo nie było nic, a potem nagle wyrosły piramidy... Wielki budynek to prawdopodobnie mastaba – grób uważany dotychczas za charakterystyczny dla I i II dynastii. Do tej pory za najstarsze uchodziły mastaby w Sakkarze i Nagadzie. – Chowano tam najważniejsze osoby po faraonach – wyjaśnia prof. Ciałowicz. – Odkryty przez nas tajemniczy grobowiec z Tell el-Farcha z czasów sprzed I dynastii byłby wtedy najstarszym poznanym w Egipcie.

Nie wiadomo jednak, dlaczego w mastabę później wkopano kolejne warstwy grobów, a także dlaczego oddzielają one od siebie warstwy typowo osadnicze. Być może związane jest to z kilkoma falami osadnictwa w tym rejonie. To również byłby absolutny wyjątek w egipskich badaniach archeologicznych. Ale nie powinno to już nikogo dziwić, bo takie niezwykle odkrycia stały się zupełnie typowe dla Tell el-Farcha.

W tej części stanowiska naukowcy natrafili też na zabytki, które całkowicie zmieniły dotychczasowy pogląd na sztukę egipską. Przełomowe okazały się dwie złote figurki wykonane

100–150 lat przed powstaniem państwa egipskiego. Mają 30 i 60 cm wysokości i przedstawiają mężczyzn na niebieskich oczach z lapis lazuli. Surowiec ten sprowadzano z terenów dzisiejszego Afganistanu.

– W tym czasie kształtował się panteon bóstw. Władca był wtedy główną postacią, z pewnością ważniejszą od rodzących się bóstw. Sądzimy, że te dwa złote posążki przedstawiają właśnie władcę i jego syna – twierdzi prof. Ciałowicz.

Skąd jednak wzięły się w tym miejscu? – To dobre pytanie! Znaleźliśmy je na samej krawędzi wykopu, w najbiedniejszej części osady – śmieje się dr Marek Chłodnicki. – Albo zostały zrabowane, albo ukryte przed niebezpieczeństwem. Ten, kto je zabezpieczył, musiał zginąć, bo złoto czekało na nas tysiące lat. Dzięki nim oraz tutejszej architekturze już wiemy, że sztuka egipska rozwijała się liniowo.

Wszystkie eksponaty – a jest ich niemało, wypełniają aż 24 skrzynie – zostaną w Egipcie. – Najważniejsze jest dla nas to, żeby skończyć z utrzymywaniem teorii o istnieniu różnych królestw Górnego i Dolnego Egiptu – mówi prof. Ciałowicz. – Ówczesni władcy po prostu konkurowali ze sobą w obrębie jednej kultury, aż w końcu któryś z nich stworzył jedno państwo nad Nilem.

Tell el-Farcha nadal jest pełna tajemnic. Badacze dociekają, skąd wzięła się jej nazwa, albo jaką funkcję pełniły tajemnicze ceramiczne kręgi w najuboższej części osady. – To koła o średnicy 80 cm, bogato zdobione. Nie wiadomo, jak je interpretować. Może są to ołtarze? Ale takie ołtarze pojawiają się dopiero dwa tysiące lat później, i to w Grecji! – dziwi się dr Chłodnicki. □

– Obok muru w komie zachodnim leżał 23-centymetrowej wysokości, przykryty miską dzban – mówi dr Chłodnicki. – Ze zdumieniem stwierdziliśmy, że w środku ukryte były 62 figurki z kości hipopotama przedstawiające karłów (np. w dzbanie obok) i zwierzęta. Część z nich to unikalne, najstarsze takie dzieła sztuki egipskiej.

